

Andrzej Dróżdź

Wolnomularstwo neapolitańskie w drugiej poł. XVIII wieku

Pojawienie się wolnomularstwa w Neapolu

Dzieje masonerii neapolitańskiej są stosunkowo mało znane polskiemu czytelnikowi. Neapol w XVIII wieku¹ – centrum włoskiej kultury oświeceniowej – oglądany oczami turystów był miastem kojarzonym z silną pozycją kleru, licznymi budowlami sakralnymi i z fanatycznym ludem, wierzącym w cudowną moc św. Januarego. Oświeceni *galantuomini* zarzucali klerowi, że poświęciwszy się pracy duszpasterskiej wśród biedoty, obniżył poziom apologetyki i nie potrafi się odnieść do zawiłych kwestii, wynikających z osiągnięć nauki oraz z wiedzy o religiach i kulturach niechrześcijańskich. Przedstawiciele iluminizmu razili również odwieczną hipokryzją i chciwość kleru, dogadzającego głównie własnemu egoizmowi. Na początku stulecia wśród autorów uprawiających ostrożną krytykę Kościoła wyróżniali się Paolo Mattia Doria (1667–1746), cytujący często Locke’a i Leibniza, oraz Giambattista Vico, uprawiający nowoczesną historiozofię. W połowie XVIII wieku objawił swój talent wychowawczy i filozoficzny ks. Antonio Genovesi (1713–1769), zwany dzisiaj ojcem włoskiego oświecenia. Wtedy również pospolici mieszkańcy Neapolu usłyszeli po raz pierwszy o sekcie wolnomularzy, oskarżanych w kościołach i przez ulicznych kaznodziejów o spiskowanie przeciwko religii. Wśród podejrzanych o członkostwo w loży znaleźli się przede wszystkim angielscy turyści i kupcy, ich ojczyzna była bowiem kolebką wolnomularstwa.

W końcu XVII wieku Anglicy, zmęczeni trwającymi od pokoleń konfliktami na podłożu religijno-społecznym, zlikwidowali cenzurę i przyjęli zasadę tolerancji religijnej jako podstawę ich nowej polityki wyznaniowej. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii, utworzone w 1707 roku, stało się najszybciej rozwijającym się państwem w Europie. Wcześniejsze, traumatyczne doświadczenia religijne spowodowały, że w szybko rozwijającym się społeczeństwie pewną popularność zaczęły zdobywać deizm – eklektyczna forma wyznania naturalnego, wzmocniona kultem rozumu. Sukces polityczny, gospodarczy i społeczny Brytyjczyków wzmocnił atrakcyjność angielskiej masonerii, zreformowanej w 1717 r. przez pastorów Jamesa

¹ Pod względem wielkości Neapol był trzecim miastem w Europie po Londynie i Paryżu (4 959 770 zanotowanych mieszkańców w 1797 r.). Bibliografia na ten temat w: A. Dróżdź, *Książki i rewolucja. Ks. Antonio Marini – neapolitański jakobin i jego biblioteka*, Kraków 2004, s. 5–9.

Andersona i Johna T. Desaguliersa². Masoni, odwołujący się do tradycji biblijnej³ i archaicznych przywilejów z VII wieku, nadawanych murarzom przez królów longobardzkich, twierdzili, że mają do spełnienia misję dziejową. Jak tamci budowali katedry i zamki, tak członkowie łóż wolnomularskich zamierzali zbudować nowy ład społeczny i umysłowy, oparty na hasłach etyki świeckiej. Porzucili dogmatyczną sferę sacrum, a w to miejsce wprowadzili proste rytuały, postrzegane wyłącznie jako symboliczna oprawa dla twierdzeń filozoficzno-ezoterycznych, zachęcających do szerzenia postępu społecznego i wolnej od sprzeczności rozumu wiary w Najwyższą Istotę. Adeptci wolnomularstwa, wprowadzani do loży po skomplikowanych wtajemniczeniach, przypominających ceremonie składania ślubów zakonnych, zobowiązani byli do służenia bez reszty przyjętym w konstytucjach ideałom społecznym i światopoglądowym. Wolnomularze przeważnie odwoływali się do deizmu, ale wbrew insynuacjom, nie odrzucali chrześcijaństwa w sposób kategoryczny i bronili się, gdy przypisywano im ateizm⁴. W dogmacie o Chrystusie widzieli figurę synkretycznego mitu, wędrującego z religii do religii, dlatego adepci wolnomularstwa z łatwością akceptowali obowiązek składania przysięgi na wybraną księgę sakralną, którą mogła być Biblia, Talmud, Koran lub pisma Konfucjusza.

Wolnomularskie postulaty emancypacji religijnej i utylitarnej moralności spowodowały, że miarą człowieka stała się jego przydatność w społeczeństwie i patetycznie brzmiąca, choć enigmatyczna w szczegółach, służba ludzkości. Oprócz przestrzegania stopni wtajemniczenia, masonów obowiązywał nakaz równości, solidarności, prowadzenia działalności charytatywnej, a także przestrzegania ustalonych rytuałów wewnętrznych i hierarchicznych dystynkcji. Podczas spotkań zakładali fartuszki oznakowane symbolami rangi wtajemniczenia. Symboliczną

² M.B. Stępień, *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycja*, Lublin 2000, s. 82.

³ W Księdze Królów (III,7) pojawia się wzmianka o architekcie fenickim Hiramie z Tyru, synu wdowy z plemienia Neftalego, wezwanym przez króla Salomona, aby ukończył i wyposażył świątynię jerozolimską. Ezoteryści sięgali w swych spekulacjach do tego fragmentu, a Andrew Michael Ramsay (1686–1743) stworzył mitologiczną wersję wolnomularstwa, które miało się rozwinąć na gruncie wiedzy przyniesionej do Europy z Palestyny przez zakon joannitów i zachowanej w czystej postaci w lożach szkockich. Księżę Sansevero przetłumaczył z języka angielskiego na użytek loży neapolitańskiej hermeneutyczny *Dyskurs chronologiczny zakonu Wolnych*, zawierający m.in. wykład o trzech protoplastach wolnomularstwa, budowniczych świątyni jerozolimskiej, królu Izraela, Salomonie, Hiramie, królu Tyru, i Hiramie Abif – Wielkim Architekcie. Por. A. Cuccia, *Gli Arbori della masoneria*, Milano 2003, s. 77.

⁴ „Mason powinien, z tytułu swej przynależności, przestrzegać Prawa moralnego i jeżeli dobrze rozumie zasady Sztuki, nie będzie nigdy bezmyślnym Ateistą ani libertynem nie uznającym zasad żadnej Religii. W dawnych czasach Masoni we wszystkich krajach musieli praktykować Religię ich kraju czy narodu, jaka by ona i była. Obecnie, kiedy każdy ma prawo do własnych poglądów, bardziej wskazane jest nakłanianie do przestrzegania Religii, co do której wszyscy ludzie są zgodni. Polega ona na tym, aby być dobrym, szczerym, skromnym i honorowym, niezależnie od tego, jak się człowiek nazywa i jakie jest jego wyznanie. Wynika stąd, że Masoneria jest środkiem zjednoczenia i sposobem na nawiązywanie szczerych przyjaźni między osobami, które w innych okolicznościach nie mogłyby utrzymywać bliskich stosunków między sobą”. *The Constitutions of the Free-Masons. Containing the History, Charges, Regulations & of that most Ancient and Right Worshipful Fraternity. For the use of the Lodges*, London 1723. *Sztuka królewska. Historia i myśl wolnomularska na przestrzeni dziejów*, red. N. Wojtowicz, Wrocław 1997, s. 91.

funkcję pełniła również sama loża, wywodząca swą nazwę od dawnego baraku mistrzów rzemiosła budowlanego, w którym odpoczywali po pracy. Wolnomularze u boku nosili stalowe szpady, używane do tworzenia rytualnych sklepień dla nowo wstępujących. Gustowali w teatralnych gestach i w patetycznych deklamacjach, poruszających wyobraźnię i utrwalających przekonanie o wyjątkowym znaczeniu dziejowym masonerii.

Niezależnie od śmieszności swych obyczajów i pretensjonalnej retoryki, formułowane przez nich hasła torowały drogę reformatorom, uczonym, filozofom. Loże były miejscem służącym unifikacji społecznej i miejscem wymiany poglądów między przedstawicielami różnych stanów. Oświeconą szlachtę nęciły wizjami nowego ładu społecznego opartego na hierarchicznej arystokracji ducha, a przed mieszczaństwem budowały mirażę egalitaryzmu, solidaryzmu i wolności. Nie utrzymał się zakaz przyjmowania kobiet, sprzeczny z zasadą równości, jak również postulat unikania podczas spotkań w lożach zapalnych tematów religijnych i politycznych, co było z kolei sprzeczne z zasadą braterstwa i wolności. W sferze praktyki i codziennych doświadczeń, wolnomularze w swej ogromnej większości byli jednak ludźmi przypadkowymi, a motywy ich przynależności do loży (np. zasiadanie z wysoko urodzonymi przy jednym stole albo upajanie się dumą z własnego progresywizmu) były prozaiczne, a nawet śmieszne. Dla historyka idei loże nie miały programów politycznych i były „niegroźne”⁵, ale świadomie je demonizowano, bo przez setki lat Kościół wpajał wiernym poczucie zagrożenia ze strony ukrytego wroga i kojarzył z ich inspiracją wszystkie wystąpienia krytyczne, których celem było pozbawienie kleru dominującej pozycji.

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku elity intelektualne Neapolu zdominowali przedstawiciele regalizmu, epigoni Pietra Giannone (1676–1748), głośno i natarczywie żądający odebrania majątków ziemskich licznemu duchowieństwu, a papieżowi prawa do mianowania biskupów. Wyróżniał się wśród nich teolog nadworny, Francesco Conforti (1743–1799), doskonale obeznany zarówno z tekstami autorów francuskich, zwłaszcza Helvetiusa, jak i autorów angielskich – Henry’ego St. Johna, lorda Bollingbroke’a, Anthony’ego Collinsa, Williama H. Wollastona czy Johna Tolanda. W swych polemikach Conforti sięgał nawet po anonimowy paszkwil z XIII wieku *De tribus impostoribus*, zawierający bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi, Chrystusowi i Mahometowi⁶. Najwybitniejszym przedstawicielem neapolitańskiego iluminizmu był jednak Gaetano Filangieri (1752–1788), od wczesnej młodości owładnięty pasją stworzenia systemu ustawodawczego, który literą prawa zmieniłby od podstaw wszystkie kategorie życia społecznego, zastałe w zmurszałym systemie feudalnym. W *Della scienza della legislazione* (Napoli 1780–1785, t. 1–7) zagadnieniom „nowej religii” poświęcił tom V. Zaproponował w nim, by wykorzystać funkcje wychowawcze deizmu w budowaniu nowoczesnego społeczeństwa, wolnego od uprzedzeń i błędów międzyludzkich. Gaetano Filangieri, podobnie jak jego stryj Serafino, prymas Neapolu, był aktywnym członkiem loży wolnomularskiej, gdyż wierzył, że nowe społeczeństwo powstanie na ideach braterstwa i równości. Liczni przyjaciele tego

⁵ Por. J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*, Warszawa 1972, rozdz. IV.5: *Wolnomularstwo*, s. 259–273.

⁶ Broszura ta, po pierwszym wydaniu z 1598 r. (8°, 46 stron), miała liczne reedycje w XVIII wieku, m.in. Hamburg 1700, Cosmopoli 1732, Brunswick 1756, „En Suisse 1793”.

przedwcześnie zmarłego filozofa okupili wiarę w ideały wolnomularskie utratą życia w okresie terroru po upadku Republiki Partenopejskiej w 1799 roku.

Wielka Loża Anglii powołała w Neapolu lożę prowincjonalną już w 1728 roku⁷. Według innych dokumentów, w 1731 r. działała tam również loża wśród oficerów austriackich⁸. Oznacza to, że to nie Florencja była kolebką włoskiego wolnomularstwa, jak do niedawna twierdzono. Po odzyskaniu niepodległości przez Królestwo Neapolu (1735) w lożach wolnomularskich początkowo spotykali się wyłącznie obcokrajowcy, ale już w 1740 roku czytano wśród nich po włosku sławny *Discours* autorstwa Andrew Michela Ramsaya, wygłoszony w dniu 26 grudnia 1736 r. na posiedzeniu Wielkiej Loży Anglii⁹. Pietro Napoli Signorelli (1731–1815) w retrospektywnym omówieniu osiągnięć kultury neapolitańskiej nadmienił przy okazji, że w pierwszych latach panowania Karola Burbona spotykali się w lożach z kupcami angielskimi i francuskimi miejscowi urzędnicy i oficerowie¹⁰. Najstarsze wzmianki, odnoszące się do pierwszej loży włoskiej, są jednak bardzo ogólne. Ok. 1745 roku producent jedwabiu, Larange, Francuz z pochodzenia, i pewien gorzelnik z Piemontu, odseparowali się od loż złożonych z „obcokrajowców” i założyli własną, złożoną głównie z Włochów¹¹. Wcześniej loże wolnomularskie działały już w Palermo i w Messynie (1730). W 1733 r. rozpoczęły bardzo aktywną działalność we Florencji, a po dwóch latach także w Rzymie.

Błędem byłoby twierdzić, że zdobywanie przez wolnomularstwo wpływów wśród elit dworskich było odwrotnie proporcjonalne do tracenia tychże przez

⁷ R. di Castiglione, *Alle sorgenti della Massoneria*, Roma 1988, s. 85 i 99, na podstawie dokumentów ogłoszonych w przeglądzie wolnomularskim „Luce e Concordia”, Napoli 1886 (6). Por. *Historia powszechna. Wiek XVIII – wiek oświecenia*, t. 13, autorzy rozdziałów: Dino Carpanetto, Luciano Guerci, Margaret Candee-Jacob, Wydawnictwo UTET Cultura – De Agostini – Mediasat Poland, 2007, s. 219.

⁸ Źródłem wiedzy o początkach wolnomularstwa w Neapolu są dokumenty z lat 1749, 1753, 1765, sygnowane podpisem anonimowego autora „Curioso Dilettante”, pt. *Istituto o sia Ordine dei Liberi Muratori*, przekład z j. francuskiego, przechowywane w archiwum Biblioteca della Società Napoletana di Storia Patria, zawierające opisy rytuałów oraz streszczenia zasad i katechizmu. Za: G. de Blasiis, *Le prime Loggie dei Liberi Muratori a Napoli*, „Archivio Storico per le Province Napoletane” nr 30, 1905, s. 243–52.

⁹ Ów wykład, poświęcony mitycznym dziejom wolnomularstwa i stanowiący podstawę rytu szkockiego, opublikowany został 21 marca 1737 r. jako „memoriał” zaadresowany do francuskiego ministra, kard. André H. de Fleury (1653–1743). Por. M.B. Stępień, *Poszukiwacze prawdy...*, s. 87 i 90. Włoski historyk, R. di Castiglione, oparłszy się na spisie druków masońskich omówionym przez Karola III, które król Neapolu przekazał papieżowi z listem z 10 sierpnia 1751 r., postawił hipotezę, że Neapolitańczycy mogli czytać ów wykład Ramsaya (*Alle sorgenti...*, s. 75). Wśród tych druków znajdowała się bowiem broszura pt. *Le Obbligazioni d'un Franco Muratore estratte dagli antichi archivi delle Loggie*. List Karola III umieścił w całości I. Rinieri, *Della rovina di una monarchia. Relazioni storiche fra Pio VI e la Corte di Napoli negli anni 1751–1799*, Torino 1901, s. 606.

¹⁰ P. Napoli Signorelli, *Vicende della coltura nelle Due Sicilie: dalla venuta delle colonie straniere sino a' nostri giorni*, Napoli 1810–1811.

¹¹ Rękopis przechowywany w Bibliotece Narodowej w Neapolu, opublikowany przez F. Bramato, *Napoli massonica nel settecento attraverso un manoscritto di Emanuele Palermo*, „Rivista massonica” nr 8, 1978, s. 453–473.

Kościół katolicki. Jak wcześniej jezuita zabiegali o znalezienie się w pobliżu monarchów i innych wpływowych osób, tak od chwili powstania pierwszej loży ten sam cel zaczął przyświecać masonom, ale ich sekta dość szybko natrafiła na opór ze strony zachowawczych przedstawicieli Kościoła i dworu królewskiego. „Ów prąd, podważając ołtarz, w swej obiektywnej wymowie historycznej podważał również wspartą na ołtarzu monarchię z Bożej łaski”¹². Niepokój władz kościelnych i świeckich – oprócz ezoteryki obcej chrześcijaństwu – wywoływały nakazy obojętności, czyli całkowitego podporządkowania się władzy Wielkiego Mistrza, i zachowania tajemnicy. Jednym z pierwszych monarchów, który dostrzegł to niebezpieczeństwo, był Wielki Książę Toskanii Gastone (1671–1737), ostatni z rodu Medyceuszy. Na kilka miesięcy przed śmiercią zdążył zdelegalizować lożę florencką i wpłynąć na papieża Klemensa XII, Lorenza Corsiniego, aby rzucił na masonów ekskomunikę¹³. 28 kwietnia 1738 r. ukazała się bulla *In eminenti Apostolatus Speculus*, potępiająca loże za działalność tajną, bo „gdyby nie czyniły one niczego złego, nie nienawidziłyby tak światła”¹⁴. Królestwo Neapolu łączyły z Wielkim Księstwem Toskanii liczne związki polityczne i kulturowe. Wraz z Karolem Burbonem (1734–1759), politycznym synowcem Gastona Medyceusza, przybyło do Neapolu z Toskanii wielu urzędników i wojskowych, uznających w nim swego prawowitego monarchę¹⁵. Byli wśród nich także pierwsi wolnomularze, jak generał artylerii, Felice Gassola z Piacenzy. W 1744 roku, podczas zwycięskiej dla Neapolitańczyków wojny z Austriakami, Gassola zawarł znajomość z Raimondem di Sangro, księciem Sansevero, wówczas wybitnym ekspertem z zakresu wojskowości w randze pułkownika¹⁶, i przypieczętował ją zwerbowaniem go do loży masońskiej.

Pod znakiem księcia Sansevero

Raimondo di Sangro (1710–1771), syn Antonia i Cecylii z Gaetani d’Aragona, należał do jednego z najznakomitszych rodów neapolitańskiej arystokracji. Urodził się w Torremaggiore (Apulia). Data jego śmierci, 1771 rok, jest mniej pewna¹⁷.

¹² H. Roztworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1984, s. 198.

¹³ Po śmierci Gastona Medyceusza władcą Toskanii został na krótko don Carlos, syn Elżbiety Farnese i Filipa V Burbona, ale w wyniku układów międzynarodowych (1735) został nim ostatecznie Franciszek Lotaryński, członek loży haskiej od 1731 r. W 1738 r. zaniechał on prześladowania wolnomularzy tokańskich, a gdy uzyskał koronę cesarską Rzeszy Niemieckiej (1745), stał się ich opiekunem.

¹⁴ G. Virebeau, *Papieża wobec masonerii*, tłum. P. Kalina, Warszawa–Nieborów 1999, s. 47–48.

¹⁵ Gaston Medyceusz w 1734 r. usynowił królewicza hiszpańskiego, Karola Burbona, i przekazał mu tytuł Wielkiego Księcia Toskanii. Na skutek układów międzynarodowych Karol Burbon otrzymał w 1735 r. prawo dziedziczenia Królestwa Neapolu, ale utracił tron we Florencji.

¹⁶ Książę Sansevero był konstruktorem armat, pirotechnikiem, a ponadto znawcą historii i teorii wojen. Fryderyk Wielki chwalił jego *Vocabolario militare* w 7 tomach (A–O), a marszałek de Saxe zalecił wojsku francuskiemu lekturę jego podręcznika piechoty *Pratica piú agevole, e piú utile di esercizj militari per l’infanteria* (In Napoli, stamperia di Giovanni di Simone, 1747), za: H. Acton, *I Borboni di Napoli (1734–1825)*, Milano 1960, s. 112.

¹⁷ W Archiwum Watykańskim znajdują się listy Raimonda di Sangro bądź relacje na temat jego działalności w okresie od grudnia 1788 do listopada 1789 roku, a przejęte wśród

W wieku 16 lat oddziedziczył po przodkach olbrzymi majątek z dobrami we Włoszech i w Hiszpanii, a z nim liczne tytuły szlacheckie, w tym siódmego w rodzie di Sangro księcia Sansevero. W 1730 roku, po dziesięciu latach nauki, ukończył kolegium rzymskie ojców jezuitów, posiadłszy bogatą wiedzę teologiczną, znajomość wielu języków nowożytnych, a także łaciny, greki i hebrajskiego. Raimondo od dziecka objawiał zamiłowanie do nauk ścisłych i mechaniki. W 1729 roku ujawnił swój talent artystyczny i znajomość inżynierii, gdy na cześć wizytującej kolegium arcyksiężniczki Marii Amalii zaprojektował wielopoziomą ruchomą wieżę z licznymi figurami obrotowymi. Zachowane pokwitowania budowlane dowodzą, że już w 1735 roku zlecił rozpoczęcie prac renowacyjnych w rodzinnej kaplicy, przylegającej do bazyliki San Domenico Maggiore. Po przystąpieniu do masonerii zaprojektował, wspólnie z Antoniem Corradinim (1668–1752)¹⁸, też wolnomularzem, kompletny jej wystrój, w tym symbolikę dekoracji, kształt rzeb, tudzież teksty sentencji umieszczane w kartuszach, aby wyrażały jego przemyślenia na temat „strategii arystokratycznej, wyjaśnionej w duchu wolnomularskim”¹⁹.

Chorążcy wojsk neapolitańskich, Francesco Zelaja, posiadający zaufanie wolnomularzy, przekonał ich, aby funkcję Wielkiego Mistrza powierzyli Raimondowi di Sangro. Uważa się, że wydarzenie to mogło mieć miejsce ok. 1740 r.²⁰ Mniej więcej w tym samym czasie książę Sansevero przyjął z rąk Karola Burbona tytuł kawalera Najwyższego Zakonu Królewskiego św. Januarego.

W 1745 roku Sansevero wygłosił mowę w jednej z łódz neapolitańskich, później wydrukowaną z inicjatywy H.T. Tschoudi: *L'Étoile flamboyante, ou la société des francs-maçons considérée sous tous les aspects*²¹. Twierdził w niej, że wyczerpały się siły „arystokracji krwi”, uzasadniającej swe istnienie zasługami przodków. Nowa arystokracja opierać się powinna jedynie na cnotach i uzdolnieniach, które faktycznie odróżniają ludzi między sobą, a masoneria ma służyć jej ponownemu odrodzeniu. Te same treści stały się nicią przewodnią w *Liście apologetycznym*, uznanym za najważniejsze dzieło jego intelektu. W 1749 roku ustalono *Konstytucję* narodowej loży neapolitańskiej. Sansevero niemal na pewno brał udział w tym przedsięwzięciu. Oddzielna loża neapolitańska istniała już w 1745 r., o czym zaświadczył książę Balmonte, czołowy wolnomularz loży sycylijskiej, w deklaracji przechowy-

dokumentów, należących do Józefa Balsamo, sławnego hrabiego Cagliostro. W ich świetle Sansevero jawi się jako niestrudzony organizator, utrzymujący bogatą korespondencję z lożami londyńskimi, francuskimi i sycylijskimi. Rekomendować miał nowo wstępujących bądź wyjeżdżających za granicę, kreślił plany strategiczne dla masonerii, zakładał nowe loże. Przyjąwszy hipotezę, że Sansevero nie umarł w 1772 roku, to jego tajemnicze zniknięcie na kilkanaście lat byłoby jedną z najbardziej fascynujących zagadek XVIII wieku. Por. I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 441–444.

¹⁸ Kaplica ta jest jednym z najpiękniejszych obiektów muzealnych w Neapolu. Antonio Corradini wykonał rzeźbę, przedstawiającą alegorię Wstydu (*Pudore*), Giuseppe Sammartino figurę Chrystusa przykrytego całunem (*Christo velato*), Francesco Queirolo – Rozczarowanie (*Disinganno*). Liczni inni rzeźbiarze wykonali pozostałe elementy dekoracyjne.

¹⁹ E. Chiosi, *Lo spirito del secolo. Politica e religione a Napoli nell'età dell'illuminismo*, Napoli 1992, s. 54 i n.

²⁰ Więcej na ten temat: A. Drózd, *Książki i rewolucja...*, s. 22.

²¹ E. Chiosi, *Lo spirito...*, s. 54 n.

wanej obecnie przez Società Napoletana di Storia Patria. Inne dokumenty z tego archiwum dotyczą aktywności loży między 1749 a 1751 r., kiedy na jej czele stał Raimondo di Sangro, nazwany „pierwszym Wielkim Mistrzem we Włoszech”²². Loża neapolitańska zacieśniła wówczas relacje z lożami zagranicznymi, w czym wspierał księcia Sansevero angielski mason Talvich, rezydujący w Neapolu łącznik z lożą londyńską²³.

Książę Sansevero był światowcem i erudytą, którym wolnomularze neapolitańscy mogli się szcycić w Europie, ale ks. Antonio Genovesi zarzucał mu zbyt uleganie marzycielstwu, bo nazbyt często zmieniał dziedziny swych zainteresowań. Posiadał bogatą wiedzę, którą zawdzięczał własnym studiom i eksperymentom z zakresu fizyki, chemii, metalurgii, historii naturalnej i anatomii. Raimondo di Sangro pisał rozprawy na temat pochodzenia języków i wojskowości, był ekspertem w dziedzinie pirotechniki, tłumaczył dzieła literackie i prace naukowe, a niektóre ze swych rozpraw i przekładów (np. Montfaucon de Villars, *Conte di Gabalis*; Alexander Pope, *Warkocz porwany*; Roland, *Adeisidaemon*) drukował również w założonej przez siebie oficynie, w której usprawnił technikę druku i zastosował oryginalną metodę druku kolorowego bez konieczności demontowania składu. Książę Sansevero poszukiwał nowych materiałów typograficznych, a niektórym książkom nadawał formy biobliofilskie, drukując je m.in. na jedwabiu²⁴. Dodajmy jeszcze, że posiadał również cenną bibliotekę, liczącą 1600 tytułów. Wyróżniał się w niej książki z zakresu nauk ścisłych i inżynierii, ale także dzieła iluministów, wzbogacone ich dedykacjami lub autografami, m.in. Pierre’a Bayle’a, Locke’a, Monteskiusza, Woltera, Diderota, Helvetiusa, Condillaca i Rousseau. W kompletowaniu prohibitów pomagał mu kuzyn, kardynał Troiano Acquaviva d’Aragona, który wyjednał dla niego zgodę u Benedykta XIV, aby mógł czytać książki zakazane.

Wolnomularze manifestowali swą odrębność kulturową, co wywoływało niepokój ludzi Kościoła. Założyciel zakonu redemptorystów, św. Alfons M. di Liguori (1696–1787) oskarżał ich o bezbożność, co było zgodne z prawdą, ale zubożenie na sprawy wiary wśród elit umysłowych stolicy Królestwa miało swe korzenie historyczne. Neapol był miastem kontrastów. W pierwszej połowie XVIII w. obok wybitnych erudytów, takich jak Paolo Mattia Doria, Giambattista Vico czy Pietro Giannone, krytycznych wobec myślenia dogmatycznego, ogromna większość Neapolitańczyków bezwolnie akceptowała najdziwniejsze nawet formy kultu utrwalone przez lokalną tradycję, wśród których najbardziej znany był cud św. Januarego, męczennika z II wieku. Zamknięta w dwóch szklanych flakonach krew świętego ulegała kilka razy do roku rozpuszczeniu, co lud Neapolu zawsze witał wybuchami radości, jako dobrą wróżbę. Nieliczne przypadki nierozpuszczenia się zakrzepłej relikwii zapowiadały natomiast mające nadejść nieszczęścia. Tak też się stało w pierwszą sobotę maja 1751 r., co przeciwnicy wolnomularzy wykorzystali do walki z nimi, zwłaszcza że niedługo potem, 18 maja, papież Benedykt XIV ogłosił bullę, zakazującą katolikom uczestniczenia w tajnych organizacjach i potępiają-

²² F.T. & B. Clavel, *Storia della Massoneria e delle Società segrete*, Napoli 1873, s. 577.

²³ I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 338.

²⁴ M. Buonoconto, *Viaggio fantastico alla luce del lume eterno: le straordinarie invenzioni del Principe di Sansevero*, Napoli 1997.

cą wolnomularstwo, potwierdziwszy tym samym wcześniejszy zakaz, ogłoszony przez Klemensa XII.

Jezuita Pepe wykorzystał okazję i w imieniu ludu Neapolu zażądał od króla Karola rozprawienia się z wrogami religii, zagroziwszy mu przy tym, że jeśli będzie chronił masonów, to nie doczeka się następcy tronu. Karol Burbon, jeden z najbardziej przesądnych władców neapolitańskich, z pokorą przyjął to ostrzeżenie i zażądał od księcia Sansevero, by w ciągu 10 dni dostarczył mu listę wolnomularzy, podał adresy ich spotkań, opis ich przekonań i rytuałów, a także poinformował o udziale duchownych katolickich. Raimondo di Sangro poddał się woli króla i związał lożę narodową. Może dlatego przeprowadzone śledztwo przeciwko osobom świeckim i duchownym, należącym do loży, spełzło na niczym. Uniewinniony został nawet Teodor Monticelli z zakonu celestynów, autor katechizmu masońskiego, bo dochodzeniem kierował Benedetto Latilla, spowiednik króla, rok wcześniej przyjęty osobiście do loży „Concordia” przez księcia Sansevero²⁵.

10 lipca 1751 roku król Karol ogłosił edykt przeciwko masonom, entuzjastycznie przyjęty przez papieża (list z 29 VII) jako „ottimamente concepito”²⁶. Dla dyplomacji papieskiej był to ważny argument, by przekonać i monarchów, tolerujących pod swym berłem działalność loży wolnomularskich. Śledztwo przeciwko masonom neapolitańskim zakończyło się zebraniem obszernej dokumentacji w sześciu foliach i wysłaniem jej do Rzymu, o czym król Neapolu powiadomił papieża 10 sierpnia. „Papież filozofów”, jak nazywano Benedykta XIV, triumfował, co pozwalało mu okazać łaskę przywódcy rozbitej sekty. W liście z 17 sierpnia powiadomił króla, że Raimondo di Sangro przekazał mu „pewien list apologetyczny w wielu arkuszach”, w którym „wyznał, że opuścił towarzystwo wolnomularzy i że zrzekł się powierzonego mu stanowiska Wielkiego Mistrza”, za co uzyskał papieskie wybaczenie i błogosławieństwo („Noi gli diamo l’Apostolica Benedizione”); tym niemniej ostrzegł władcę Neapolu, aby miał się na baczności, bo „zadeptane ognisko może na nowo wybuchnąć płomieniem”²⁷. Okazanej wielkoduszności towarzyszył niepokój, bo zaledwie rok wcześniej książę Sansevero ogłosił inny *List apologetyczny* – diametralnie różniący się w treści²⁸. Ową książkę napisał i wydrukował z wyszukaną starannością, upiększył kolorowymi dekoracjami, a w panegirycznie skomponowanej dedykacji ofiarował ją swemu monarsze z całym wyposażeniem drukarni²⁹. Król Karol tak bardzo był wówczas zachwycony szczodrym prezentem, że nie wnikał

²⁵ Kilka lat później Latilla, już jako biskup Avellino, został wychowawcą Ferdynanda IV. *Storia di Napoli...*, Cap. III: R. Ajello, *Cultura religiosa*, s. 863 i 942, za: G. De Blasiis, *Le prime Loggie...*, s. 246 ; I. Rinieri, *Della rovina...*, XLII.

²⁶ I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 606.

²⁷ Ibidem, s. 609.

²⁸ R. di Sangro, *Lettera Apologetica dell’Esercitato Accademico della Crusca contenente la Difesa del Libro intitolato Lettere d’una Peruana per rispetto alla supposizione de’ Quipu scritta alla Duchessa di S... e Dalla medesima fatta pubblicare*, Napoli 1750 (ristampa a cura di D. D’Alessandro, Napoli 1984).

²⁹ M.A. Schipa, *Il Regno di Napoli al Tempo di Carlo di Borbone*, Milano–Roma–Napoli 1923, vol. II, s. 226; podobnie: H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 112. M.A. Schipa nie łączył nazwiska księcia Sansevero z masonerią. Widział w nim wspaniałego uczonego, członka Akademii della Crusca i opiekuna artystów (s. 245).

zbyt mocno w treść książki, a jedynie wydał polecenie, aby przekazaną mu oficynę nazwać „drukarnią królewską”. W rzeczywistości Wielki Mistrz Łoży Narodowej sprytnie wykorzystał tę okoliczność do promowania ideologii wolnomularskiej.

List apologetyczny (1750) pozornie czynił odwołania do inkaskiej kultury prekolumbijskiej i wyjaśniał tajemnicę węzełkowego pisma kipu, ale po to tylko, by zderzyć historię świętą z nieprzewidywanymi paradoksami historii świeckiej. Poruszał przy tym kwestię poligenezy języków i stawiał pytania o prawdziwy początek rodzaju ludzkiego. Znalazły się w nim rozdziały afirmujące deistyczne poglądy iluministów (Toland, Collins, Bayle, Voltaire, d'Argens) i wyjaśniające hasła ideologii masońskiej, a nawet apel skierowany do neapolitańskiej szlachty, wojskowych i prawników, aby zjednoczyli swe wysiłki w celu wzmocnienia instytucji państwa, zagrożonego próbą przywrócenia w Neapolu inkwizycji. Kilka akapitów książkę Sansevero poświęcił także na omówienie napisanych przez siebie listów w sprawie etyki, dialogów krytycznych na temat Mahometa, rozprawy o Spinozie, tudzież dysertacji naukowej o prawdziwej przyczynie powstawania światła³⁰. *List apologetyczny*, o którym mówiono, że jest to „sentina di tutte le eresie”, wywołał oburzenie przedstawicieli Kościoła w Rzymie i Neapolu, a w 1752 r. został umieszczony w nowej edycji *Indeksu ksiąg zakazanych*.

Książkę Sansevero, zrażony zjadłą reakcją wrogów³¹, wycofał się z życia publicznego i poświęcił nauce. Wówczas to powstać miały najważniejsze jego wynalazki. Z uporem szukał niewyczerpujących się źródeł światła, by stworzyć wieczną lampę. W rezultacie napisał rozprawę *Dissertation sur une lampe antique* (1756) i nawet przedstawił ją w Paryżu uczonym z Akademii Nauk. Mimo upodobania do racjonalizmu i empiryzmu, podtrzymywał tradycję badań spekulatywnych o charakterze hermeneutyczno-kabalistycznym. Lista jego wynalazków mogłyby sugerować, że był jednym z uczonych zakonników z Domu Salamona, w których współcześni badacze widzą sportretowanych różokrzyżowców³². Z pewnością był wizjonerem i eksperymentatorem, ale w większym stopniu znawcą psychologii, wykorzystującym ludzką naiwność. Lista jego wynalazków jest bardzo długa, ale czy rzeczywiście opuścił się w batyskafie na dno morskie? Czy leczył raka żołądka metodami stosowanymi w dzisiejszej medycynie? Czy stworzył model szybkostrzelnego karabinu, wyprzedziwszy w czasie podobne dokonania zastosowane w XIX wieku przez Lefoucheuxa i Samuela Colta?³³

³⁰ R. di Sangro, *Lettera Apologetica...*, s. 220–226.

³¹ Wrogowie księcia Sansevero twierdzili, że ze skóry zamordowanych przez siebie kardynałów kazał wykonać obicia krzesel, a z rtęci i z czekolady miał wykonać imitację rozpuszczonej krwi św. Januarego. Znający go wolnomularze mówili z niesmakiem, że gdyby przyjąć za autentyczne wszystkie opowieści na jego temat, to oznaczałoby, że poświęcił się służbie demonom, a nie ludzkości. Por. B. Croce, *Storie e leggende napoletane*, Bari 1923.

³² Por. F.A. Yates, *The Rosicrucian Enlightenment*, London and Boston 1976.

³³ Zdaniem G.R. Origlii (co rozpowszechnił z kolei J.J. Lalande), Raimondo di Sangro prowadził także obserwacje pozornej śmierci organizmów jednokomórkowych, opracował metodę sztucznego odżywiania, destylował w próżni wodę morską, preparował wosk z organizmów żywych i stworzył płótno wodoodporne, zbudował maszynę hydrauliczną z obiegiem zamkniętym, wykorzystującą wodę deszczową, dzięki temu urządzeniu skonstruować miał wóz strażacki, dostarczający wodę na wysokie piętra objęte pożarem. Wymyślił także rodzaj niepalącego się papieru, zastosowany w wojskowości, druk polichromatyczny

Di Sangro chętnie pozował na cynika o lucyferycznej inteligencji. Z przekornym upodobaniem kreował na swój temat zdania kontrowersyjne. Prawdopodobnie, by dogodzić w tej mierze własnej próżności, w 1766 r. wydał przewodnik, w którym opisał „maszyny anatomiczne” ustawione w „salonie pod Feniksem” swego pałacu³⁴. W muzeum Sansevero, jednej z głównych atrakcji Neapolu, można je zobaczyć również i dzisiaj: są to odarte ze skóry trupy mężczyzny i kobiety. Według legendy ludowej, utrwalonej przez ulicznych kaznodziejów, wrogich masonerii, a później także przez historyków i to nawet tej miary co Benedetto Croce, owi nieszczęśnicy byli słuźącymi księcia, których Sansevero miał uśmiercić, wpuściwszy im do krwi substancję, powodującą skostnienie żył i naczyń krwionośnych. Giuseppe Salerno, doktor anatomii z Sycylii, z którym zawarł notarialną umowę w 1763 r., na zlecenie księcia, sobie znanym sposobem, rzekomo zakonserwował zwłoki tych nieszczęśników bez naruszenia ich układu krwionośnego, tak aby można było zobaczyć pod siatką spreparowanych żył zabalsamowane narządy wewnętrzne, a nawet płód dziecka w łonie matki, uśmiercony razem z nią. Dopiero na początku lat osiemdziesiątych XX wieku stwierdzono, że owa pajęczyna świetnie zakonserwowanych żył jest w rzeczywistości misternie wykonaną koronką stalowych drucików (*sic!*) pokrytych pomalowanym woskiem, a umieszczone narządy pochodzą od różnych osobników.

Książę Sansevero zmarł 22 marca 1771 roku prawdopodobnie na skutek zatrucia odczynnikami chemicznymi, których od lat używał w badaniach naukowych, ale nieoczekiwanie pojawił się na nowo w 1788 roku, by ponownie kierować masonerią³⁵! Jeśli tak było, to gdzie przebywał przez ten czas i co robił? Najbardziej znany

w jednorazowej matrycy drukarskiej, farby wodne, rower wodny, niegasnącą lampę, a także, dozuając odpowiednie odczynniki chemiczne, opracował technikę, dającą efekt nałożonego całunu, zastosowaną następnie przez artystę Sanmartina w rzeźbie Chrystusa złożonego do grobu. G.R. Origlia, G.G. Origlia: *Historia dello Studio di Napoli*, vol. II, Napoli 1754, s. 321–387; J.J. Lalonde, *Voyage d'un française en Italie*, Venezia 1769, za: H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 110–113.

³⁴ „In una stanza d'un altro Appartamento, che chiamato della Fenice, il quale sta tutto in fabbrica, per renderlo meglio diviso e comodo si veggono due macchine anatomiche, o, per meglio dire, due scheletri, d'un maschio (a sinistra), e d'una femmina, ne ' quali si osservano tutte le vene de'corpi umani, fatte per iniezione, che, per essere tutti intieri, e, per diligenza, con cui sono stati lavorati, si possono dire singolari in Europa. Oltrze a tutte le viscere, e le parti interiori del corpo, colla apertura del cranio, ci osservano tutt'i vasi sanguini della testa; e coll'aprirsi la bocca, si veggono i vasi della lingua. Mirabile poi la delicatezza colla quale e' stato lavorato il corpicciuol d'un Feto che mori in una colla Madre, la quale sta in piedi e si fa girare d'ogni intorno, per osservarsene tutte le parti. Le dette due macchine, o scheletri, son opera del Signor Domenico Giuseppe Salerno, Medico Anatomico Palermitano”. *Breve Nota di quel che si vede in casa del Principe di Sansevero D. Raimondo di Sangro nella Città di Napoli nell'anno 1766* [inne edycje: 1767 e 1769], a cura di A. Crocco, Napoli 1976 [reprint na podstawie edycji z 1767].

³⁵ Być może spróbował zadrwić – nie po raz pierwszy – ze swych ziomeków, odegrawszy rolę włoskiego Christiana Rosenkreutza. Było to możliwe, bo dysponował ogromnym majątkiem, pozwalającym mu realizować fantastyczne pomysły rodem z powieści utopijnych. Podobne motywy pojawiły się również w zagadkowych biografiach dwóch innych szarlatanów osiemnastowiecznych – San Germaine'a i Cagliostro. W archiwum wolnomularzy rzymskich, przejętym i wykorzystanym w 1790 r., znalazły się relacje na temat aktywności Wielkiego Mistrza loży narodowej w Neapolu, księcia Sansevero, w okresie od 20 grudnia

wolnomularz neapolitański zostawił po sobie żywą legendę, wzmocnioną dodatkowo przez historyków na przełomie XIX i XX wieku³⁶. Faustyczny mit Raimonda di Sangro jest w znacznym stopniu właśnie ich zasługą.

Królowa Maria Karolina z Austrii, opiekunka wolnomularzy

Publiczne napiętnowanie wolnomularzy przez Stolicę Apostolską wcale nie zahamowało ich działalności. Wystąpienie Raimonda di Sangro z loży nie spowodowało kryzysu wśród wolnomularzy neapolitańskich, bo nie zaprzestali działalności, a rzekome prześladowania przysporzyły im wiele rozgłosu. Po rozwiązaniu loży narodowej byli zależni od loży londyńskiej i marsylskiej. Ich swoboda działania powiększyła się znacznie, gdy w 1759 roku Karol Burbon został królem Hiszpanii i abdykował w Neapolu na rzecz swego niepełnoletniego syna, Ferdynanda. Do sprawowania rządów, albo raczej do wykonywania poleceń płynących z Madrytu, wyznaczony wówczas został zwolennik reform, markiz Bernardo Tanucci. W tym okresie wolnomularze ponownie się umocnili, a nawet wyszli z ukrycia. Minister Tanucci, choć wróg sekciarstwa, koncentrował się na reformie katastralnej, likwidacji części zakonów oraz kwestii opodatkowania dóbr kościelnych (na co pozwalał konkordat z 1741 roku), dlatego nie podejmował walki z wrogiem nieuchwytnym, którego wsparcie mogło mu być przydatne. Początkowo loże neapolitańskie podporządkowane były londyńskiej loży matce, a od 1760 roku także loży holenderskiej. Na czele czterech loży „angielskich” (La Renaissance, L’Humanité, English Lodge i Loggia della Verità³⁷), podporządkowanych Wielkiej Loży Londynu, stał książę Pignatelli Strongoli. Na początku lat siedemdziesiątych uaktywniła się paryska loża Wielkiego Wschodu, której podlegały loże Uguaglianza, kierowana przez diuka San Demetrio, Amicizia (diuka Serracapriola) i Pace (księcia Ferolito)³⁸. Do istniejącej już w Palermo dołączyły nowe loże na prowincji: w Messynie, Gaecie i w Catanii, dlatego 27 lutego 1764 r. Wielka Loża Londyńska zgodziła się ponownie powołać

1788 do 4 września 1789 r. Abate Capparucci w liście nuncjatury w Neapolu z 23 marca 1790 r. do kard. Zelady nadmienił o księciu Sansevero, „morto recentissimo”. I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 606 n. i 436–437 i 441.

³⁶ Jedni, przychylni masonerii (np. M.A. Schipa), niechętnie podejmowali tematykę jej destrukcyjnego wpływu na politykę Królestwa Neapolu, a Wielkiego Mistrza di Sangro ukazywali jako wynalazcę i opiekuna artystów, inni, przeciwni masonerii, korzystający z badań I. Rinieriego, przypisywali jej więcej win niż należało. Por. L. Capuana, S. Di Giacomo, B. Croce, M. Serao, *E parve castigo del cielo. Voci di fine Ottocento sul Principe di Sansevero e il suo palazzo*, Napoli 2003.

³⁷ Brakuje szczegółowych informacji na temat stanu liczebnego masonerii neapolitańskiej, ale symptomatyczny jest fakt, że 27 sierpnia 1780 r. Wielka Loża Londynu w „patencie” dla Loży Prawdy wymienia liczbę 441 jej członków, wśród których byli głównie reprezentanci środowisk intelektualnych, którym przewodził Wielki Mistrz, ksiądz Nicola Pacifico, ofiara terroru sanfedystów w 1799 roku. E. Stopler, s. 406 [za:] *Grand Lodge of London, Moderns Letter Book*, n. 3 (1775–1791).

³⁸ I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 392.

w Neapolu Wielką Lożę Narodową, na której czele stanął Francesco Maria d'Aquino, książę Caramanico (1736–1795), kierujący wcześniej lożą Victoria³⁹.

Do masonerii należeli ludzie różnych stanów i profesji, w tym reformatorzy i ludzie pióra – Francesco Mario Pagano, Domenico Cirillo, Donato Tommasi, Melchioro Delfico, Gaetano Filangieri, lekarz Ferdynanda IV, ksiądz Nicola Pacifico, nadworny teolog, Francesco Conforti, i liczni inni przedstawiciele elity dworskiej, korpusu oficerskiego, świata nauki i kleru. Byli wśród nich księża i zakonnicy, bernardyn Chiliano Caracciolo, franciszkanin Silvestro da Napoli, przyszły biskup Ravello, znany wśród wolnomularzy jako Miccu, kawaler maltański Antonio Pignatelli, admirał Francesco Caracciolo, księża Gaetano Carasale, Giuseppe Pepe i wielu innych⁴⁰. W początkowych latach panowania Ferdynanda IV szybki napływ nowych członków osłabił czujność wolnomularzy, tym bardziej że sprzyjał temu ich południowy temperament. Wolnomularze pokazywali się ostentacyjnie w miejscach publicznych i przekazywali sobie znaczące pozdrowienia.

W tym czasie w Austrii Maria Teresa uległa naciskom papieża i w 1766 roku zdelegalizowała loże⁴¹. Niegroźne represje wśród masonów austriackich wywołały pewne reperkusje w odległym Neapolu. W atmosferze podejrzliwości i niechęci łatwo rozchodziły się plotki na ich temat. Gdy w 1767 roku spłonęła część pałacu księcia Sansevero, czego powodem były eksperymenty pirotechniczne właściciela, pojawiła się opowieść o pewnym wolnomularzu, który na lożu śmierci złożył donos na Wielkiego Mistrza, a ten tuż przed aresztowaniem miał podpalić swój pałac. Policji udało się jednak wyciągnąć z płomieni archiwum masonerii i Tablice Architektoniczne. Co więcej, Raimondo di Sangro miał zeznać wówczas, że w stolicy Królestwa oprócz adeptów miałyby należeć do loży co najmniej 64 tys. masonów regularnych⁴². Tego typu enuncjacje należałoby uznać za halucynacje chorej wyobraźni albo dowód ignorancji, gdyż oznaczałoby to, że co piąty mieszkaniec stolicy Królestwa należał do masonerii. W okresie szczytowego rozwoju masonerii wiedeńskiej, tj. w grudniu 1785 roku, loże liczyły łącznie 600 osób, tj. 0,15% mieszkańców stolicy⁴³.

Rok 1767, wbrew pozorom, wolnomularze neapolitańscy uznali dla siebie za bardzo korzystny, ze względu na nadzieje związane z arcyksiężniczką Marią Karoliną (1752–1814), córką opiekuna wolnomularzy, cesarza niemieckiego, Franciszka I

³⁹ Clavel podaje, że masoni neapolitańscy powołali Wielką Lożę Narodową już w 1756 roku. F.T. & B. Clavel, *Storia della Massoneria...*, s. 322.

⁴⁰ I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 391.

⁴¹ Okres delegalizacji trwał cztery lata, bo szpiedzy donosili cesarzowej o nieprzerwanych spotkaniach wolnomularzy, działających potajemnie nawet w samym pałacu Schönbrunn, z udziałem arcyksięcia Leopolda i arcyksiężniczki Marii Krystyny, stojącej na straży. W 1772 r., ze względu na zasługi wolnomularzy w prowadzeniu szkół, szpitali i przytułków, które z dnia na dzień przerwały swą działalność, Maria Teresa zgodziła się na reaktywowanie loż, a nawet przyznała im finansowe wsparcie w wysokości 1200 florenów. Por. I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 385.

⁴² Źródłem tej plotki była publikacja anonimowego autora w almanachu „Grande Oriente Napoletano”, Napoli 1878, s. 19.

⁴³ L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowej i Wschodniej w XVIII i XIX w.*, Wrocław 1982, s. 147.

Lotaryńskiego i Marii Teresy Habsburg, arcyksiężnej Austrii, poślubioną przez króla Ferdynada IV. Niebawem miały się one ziścić, bo królowa, zgodnie z przewidywaniami, stała się ich gorliwą opiekunką. Siostry wolnomularki z loży kobiet, liczącej w tym czasie ok. 100 arystokratek i dam dworu, przyjęły młodszą królową długim aplauzem⁴⁴. Drugim powodem satysfakcji wolnomularzy była kasata Towarzystwa Jezusowego, najpierw w Portugalii (1759), potem w Hiszpanii (1 IV 1767) i w Królestwie Neapolu (3 XI 1767). Minister Tanucci wypełnił z nawiązką polecenia Karola III, ale wygnanie jezuitów obróciło się przeciwko niemu, bo równie gorąco nienawidził sekty wolnomularzy, dla których pozbycie się naturalnego wroga było impulsem dla wzrostu aktywności. Wolnomularze zajęli miejsce po ojcach jezuitach, z których wielu było profesorami uniwersytetu. Przyspieszyło to reformę uniwersytetu i wzrost znaczenia kultury świeckiej. Studenci wydziałów medycyny i prawa stali się w ostatnim dziesięcioleciu najbardziej podatni na ideały republikańskie.

Wszystkie loże w całym królestwie Neapolu i Sycylii mogły w tym czasie liczyć około tysiąca osób⁴⁵. Działy w klasztorach, koszarach i wśród studentów. W momencie kasaty Towarzystwa Jezusowego w samym tylko Neapolu wolnomularzy było więcej niż wszystkich jezuitów aresztowanych w nocy, zwiezionych do Neapolu i załadowanych w liczbie sześciuset na statek, płynący do Państwa Kościelnego. Na wiadomość o likwidacji Towarzystwa Jezusowego Wolter miał powiedzieć, że bez jezuitów Kościół nie przetrwa dłużej niż dwadzieścia lat. Pięć lat później, gdy Klemens XIII rozwiązał Towarzystwo Jezusowe, Karol III i jego syn w Neapolu uznali to wydarzenie za tryumf ich polityki kościelnej, ale przewidywania zwolenników regalizmu okazały się błędne. Hasła wolnomularzy uwolnienia świata od tyranii dużo bardziej godziły w racje monarchii Karola VII i Ferdynanda IV Burbonów niż wątpliwy spiszek jezuitów, ale to właśnie masoni, mimo spektakularnych gestów, sugerujących ich prześladowanie, cieszyli się pobłażliwością ze strony rządu m.in. Bernardo Tanucciego, jezuitów zaś prześladowano. Masoni sprawnie wykorzystali sprzyjającą im sytuację polityczną do zakładania loży w środowiskach uniwersyteckich i w instytucjach edukacyjnych, do których nie mieli wcześniej dostępu. Loże pojawiły się we wszystkich większych miastach. W Salerno otworzył dla nich swój pałac książę Serracapriola, Wielki Mistrz dwóch łóż rytu londyńskiego, a w Aversie wolnomularze spotykali się w posiadłości księcia Pignatello – Strongoli. Oprócz znanych już wcześniej, przybyły nowe loże w Foggi i w Taranto (Apulia), w Avellino (Principato Ultra) i w Catanzaro (Kalabria).

W kwietniu 1775 r. gen. Francesco Pignatelli zdemaskował istnienie loży wolnomularskiej oficerów i żołnierzy Królewskiej Gwardii oraz Korpusu Kadetów, a w trakcie przeprowadzonych rewizji wpadło mu w ręce jej archiwum. Ferdynand IV osobiście zaznajomił się z przejętą dokumentacją i 2 maja powiadomił swego ojca, króla Hiszpanii, o szczegółach śledztwa. Dla młodego króla Neapolu był to pierwszy poważny sprawdzian jego zdolności politycznych. Karol III radził synowi,

⁴⁴ Loża kobiet w Neapolu, tzw. *di adozione*, podlegała paryskiej loży Wielki Wschód, której przewodził książę de Chartres. Z jego wskazania na czele loży stanął książę Ottajano, z którego żoną, księżną San Marco, królową Marię Karolinę połączyła przyjaźń, trwająca aż do końca lat dziewięćdziesiątych. W bezpośredniej zależności nad lożą kobiet znajdowała się tzw. *grande maestranza* Wielkiego Mistrza Caramanico. I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 392–3.

⁴⁵ B. Croce, *Storie e leggende napoletane*, Bari 1923.

by rozprawił się z sektą wolnomularzy w ten sam sposób, w jaki osiem lat wcześniej postąpiono z jezuitami, w przeciwnym wypadku „teb hydrze znowu odrośnie”. Ferdynand IV odrzucił jednakże taką ewentualność, gdyż do loży należała również królowa Maria Karolina i hiszpański infant. Z obawy, że minister Tanucci przed nim przekaże te informacje Karolowi III, zdecydował się w ujawnić ojcu całą prawdę:

Do dzisiaj nie chciałem o tym mówić, ale że teraz Wasza Królewska Wysokość będzie poinformowany o moich kłopotach, mogę mu powiedzieć, że ta osoba, która jest moją żoną, zadała się chyba z diabłem, żeby mi przysporzyć kłopotów, bo pokazuje się razem z księciem katolickim na balach masońskich, a ja, żeby z nią żyć w zgodzie, musiałem jej przebaczyć, choć się w sobie wciąż buntuję, bo nie było to moją wolą, o czym może poświadczyć Tanucci; przeciwnie, wiele razy mówiłem jej, żeby przez litość dla mnie nie czyniła przykrości Waszej Królewskiej Wysokości, zwłaszcza teraz, gdy Wasza Wysokość napisał mi, że słuchałem więcej doradców obcych niż swoich. Gdy Królowa zastała mnie płaczącego nad listem i spytała, co zawiera, pokazałem go jej, a wtedy mi powiedziała: *I tylko dlatego jesteś niespokojny? Cóż on ci może zrobić? Ten stary uparciuch nie chce słuchać niczyich rad, ale ty rozchmurz się i rób to, co ci mówię.* Odpowiedziałem jej, że nie jest to właściwy sposób prowadzenia rozmowy, mając na uwadze należyty szacunek dla Ojca. Na to mi rzekła: *Wściekaj się, rozpaczaj! Ty i on pękajcie ze złości, nic mnie to nie obchodzi.* Działo się to w obecności pewnych dam i kawalerów, z którymi się wiązały wszystkie dworskie intrzygi, a także szefa Rządu i księżnej Termoli. Wasza Królewska Wysokość będzie o tym poinformowany przez Tanucciego⁴⁶.

Konflikt w sprawie wolnomularzy był dla Marii Karoliny pretekstem, by złać w królu Neapolu wolę rządu, stanowiącą dla niej przeszkodę w dążeniu do przejęcia pełnej kontroli nad sprawami państwowymi. W tym dążeniu utwierdzała ją matka, cesarzowa Austrii, i arcyksiążę Leopold. Dla zdobycia najwyższej władzy gotowa była sięgnąć po metody prostackie. Królowa szybko spostrzegła skłonności swego męża do nieróbstwa i utwierdzała go w jego wadach, między innymi upokarzając publicznie i wytykając mu ocieężałość myślenia. Tym sposobem Maria Karolina zniechęcała Ferdynanda IV do myślenia o polityce. Maria Karolina miała opinię osoby dociekliwej. Zasypywała urzędników państwowych lawiną szczegółowych pytań, toteż z biegiem lat stała się bardzo kompetentna w sprawach rządu i z dumą przyjmowała pochwały, zwłaszcza gdy nazywano ją Katarzyną Południa.

W sprawie aresztowanych wolnomularzy z Gwardii Królewskiej, aby ministrowi Tanucciemu nie dać okazji do triumfu, trwała w niezbitym uporze, głucha na logiczne wywody, że masoneria szkodzi władzę królewskiej. Minister Tanucci, kierujący się zasadami racjonalizmu, starał się walczyć z sekciarstwem, uległ jednak naciskom ze strony królowej i po pięciu miesiącach sporów zaproponował Ferdynandowi IV, by wspomniałomysłnie umorzył przygotowania do procesu. Zarazem, 12 września, Tanucci przedstawił królowi do podpisania dekret surowo piętnujący tajne stowarzyszenia i nakazujący masonom złożenie przysięgi na Świętą Ewangelię, że nigdy więcej nie podejmą już działalności. Na zwolennikach synkretyzmu religijnego taka przysięga niewielkie zrobiła wrażenie. Uwolnienie aresztowanych oficerów przyjęte zostało jako triumf Marii Karoliny. Mimo że Wielki Mistrz, książę Caramanico, zakazał lożom działalności póki nie ustaną prześladowania, wolnomularze gromko świętowali z tej okazji i wznosili toasty na cześć królowej. Od tej pory Ferdynand IV

⁴⁶ H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 191.

coraz częściej miotał się między poczuciem obowiązków państwowych a szczerym uczuciem wobec żony. Maria Karolina zręcznie wykorzystywała tę jego słabość charakteru i z coraz większą determinacją sięgała po władzę.

W liście z 1 listopada 1775 r. król Ferdynand skarżył się ojcu:

Masoni są popierani przez moją żonę, która (aż nadto jest prawdziwe to, co mówi Wasza Królewska Wysokość) chce rządzić w każdej sprawie, podburzana ze strony Wiednia i przez tych, którzy ją otaczają. Z tego powodu bardzo cierpię, ale trzeba mi być cierpliwym [...], bo podoba mi się spokój w domu⁴⁷.

Rozczarowany król Neapolu z bolesną szczerością donosił też ojcu, że Maria Karolina nie tylko że przebywa w środowisku masonów, ale znalazła sobie kochankę wśród oficerów Królewskiej Gwardii, diuka Capece – Galeotę. Co więcej, przyznał się ojcu, że nie wie jak przerwać ich romans⁴⁸. Biorąc pod uwagę fakt, że 6 stycznia 1775 r. królowa urodziła Karola Franciszka, zmarłego trzy lata później, a 23 listopada tegoż roku Marię Annę, podejrzewanie jej o schadzki miłosne wydawały się nie na miejscu i faktycznie ten wątek nie był już kontynuowany w korespondencji z królem Hiszpanii.

Mimo oskarżenia królowej o niewierność i zarzucania jej braku rozważli, Ferdynand IV zgodził się, by weszła do kilkusobowej Komisji Najwyższej Izby Królewskiej św. Klary, zwanej pospolicie Radą Państwa. Był to ostateczny dowód na to, że Austriaczka, jak o niej mówiono z niechęcią, podporządkowała sobie króla – małżonka; wolnomularze przyjęli jednakże tę wiadomość oklaskami i wiwatami na jej cześć. W przyszłości ów awans Marii Karoliny miał mieć ogromne, przeważnie negatywne, znaczenie dla spraw państwowych i polityki zagranicznej Królestwa Neapolu i Sycylii, gdyż liczbę jej zalet przewyższały wady, z których największą był nieukrywany, emocjonalny stosunek do polityki, osłabiający poczucie rozsądku. Następnym celem w rozgrywkach personalnych Marii Karoliny było odsunięcie od władzy zasłużonego ministra Bernarda Tanucciego, a z nim wpływów Karola III na politykę Neapolu. Zdobywszy miejsce w Radzie Państwa, królowa raz po raz publicznie okazywała mu lekceważenie, wytykała sklerozę starczą i opieszałość w podejmowaniu ważnych decyzji.

Minister Tanucci, wytrawny polityk z czterdziestoletnim stażem, nie miał ochoty ustępować niedoświadczonej „dzierlatce”. Na początku 1776 roku sędzia sądu apelacyjnego, Gennaro Pallante, któremu Tanucci pozornie przekazał wszystkie swoje uprawnienia do ścigania wolnomularzy, spisał zeznania opłaconego szpiega, mediolańczyka, Giovanniego Rho, i dwóch innych masonów, których ów donosiciel namówił do zdrady⁴⁹. Posypały się aresztowania. Ich skutki były tym dotkliwsze, że nie tak dawno loże neapolitańskie świętowały odniesione zwycięstwa. Sędzia Pallante przedstawił wyniki śledztwa Radzie Państwa i przygotował akt oskarżenia przeciwko dziesięciu wolnomularzom chwilowo osadzonym w zamku dell'Ovo. Wielki Mistrz, ksiązę Caramaico, poprzez wstawiennictwo przyjaciółki królowej, markizy San Marco, zwrócił się o pomoc do Wdowy, jak nazywano Marię Karolinę, a równocześnie wysłał kurierów na zagraniczne dwory

⁴⁷ I. Rinieri, *Della rovina...*

⁴⁸ H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 191.

⁴⁹ Ibidem, s. 193.

i zaapelował do wolnomularzy w całej Europie, by stanęli w obronie swych braci i siostr prześladowanych przez reżim Ferdynanda IV i jego ministra⁵⁰. Najszybciej na ów apel odpowiedzieli Maria Krystyna i jej mąż, elektor saksoński, Albert Kazimierz Teschen, Mistrz – kaznodzieja w drezdeńskiej „Loży Trzech Szpad”, gdyż złożyli wizytę siostrze i szwagrowi już na początku kwietnia. Choć uwięzieni wcale nie należeli do znakomitych rodów, z Londynu, Paryża i z innych stolic płynęły prośby o ich uniewinnienie.

Król Ferdynand ponownie przeliczył się z siłami. W liście z 4 lipca skarżył się ojcu, że nie jest prawdziwym królem, ale tylko „statuetką, wyobrażającą króla Neapolu”. W tym czasie królowa czyniła wszystko, by zakwestionować akt oskarżenia. Prośbami i groźbami, przy biernej postawie króla, zdołała w końcu przekonać pozostałych członków Rady Państwa, aby śledztwo w sprawie aresztowanych masonów zostało powtórzone. W tej sytuacji minister Tanucci spróbował zatuszować powstałą aferę. 25 lipca Pallante zaadresował do Ferdynanda IV pismo, w którym stwierdził, że zatrzymani wolnomularze nie stanowią zagrożenia, bowiem są oni w loży jedynie „szeregowcami”, dlatego warto się zastanowić nad amnestią, która objęłaby ich zaraz po wydaniu wyroku.

Sprawa masonów podzieliła Neapolitańczyków. Wśród zwolenników ich uwolnienia wyróżniali się dwaj adwokaci, wolnomularze, Domenicantonio Avena, oficjalnie reprezentujący aresztowanych w trybunale, i Felice Liroy, Wielki Sekretarz loży narodowej, autor napisanego w imieniu Aveny, apologetycznego listu, publicznie spalonego z rozkazu króla w dniu 30 września⁵¹. Krytyczne opinie na temat wolnomularzy głosił prawnik, Cesare Ruggiero, tytułarny urzędnik w ministerstwie skarbu, autor ogłoszonej 2 października innej z kolei broszury, w której spisał przestępstwa wolnomularzy, działających przeciwko porządkowi publicznemu, podkupujących zaufanie do Kościoła i państwa⁵². Ruggiero udostępnił opinii publicznej wyniki śledztwa prowadzonego przez sędziego Pallante, ze szczegółowym opisem wydarzeń poprzedzających aresztowania. Napisał, iż „masoni uważają, że króla i księży, jako uzurpatorów i tyranów, powinno się wytepić”⁵³.

Broszura Ruggiera wywołała wrzawę. Jeden z członków Rady Państwa, wolnomularz Gaetano Crisconio, wołał w uniesieniu, że jej autora należałoby spalić żywcem za to, co napisał. Z kolei sędzia Pallante, nabrawszy pewności siebie, publicznie domagał się rozwiązania Rady Państwa, oskarżając jej członków, że w większości należą do wolnomularstwa, co było skierowane także do Marii Karoliny. Rada Państwa zażądała natychmiastowego wygnania sędziego Pallante z Neapolu, nazywając go w uzasadnieniu awanturnikiem i oszczercą, jakkolwiek zdemaskowane przez niego powiązania masonów neapolitańskich z lożami zagranicznymi, a zwłaszcza z Filipem Orleańskim, stojącym na czele loży Wielkiego Wschodu, stanowiły podstawę, by dziewięciu aresztowanych sędzić za zdradę ojczyzny.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ I. Rinieri, *Della rovina...*, Appendice, s. 614.

⁵² C. Ruggiero, *Per l'intervento del regio consigliere e caporuota della G. Corte d. Gennaro Pallante da fiscale nella causa de' liberi muratori da trattarsi nella suprema Giunta di Stato*, Napoli 1776, CXVIII, [2], s. 4; *La Massoneria nel Regno di Napoli*. Parte VI: *Felice Liroy in Olanda*, „Rivista Massonica” 1976 (3), Vol. LXVII – XI della nuova serie, s. 139–160.

⁵³ C. Ruggiero, *Per l'intervento...*, s. 1, za: I. Rinieri, *Della rovina...*, s. 51.

Król Ferdynand po raz kolejny uległ naciskom żony. Nie dosyć, że kazał odsunąć sędziego Pallante od śledztwa, to jeszcze poprosił ojca, by zaakceptował przesunięcie Tanucciego na podrzędne stanowisko, bo wszyscy wiedzieli, że to sam premier rządu zarzucił się na masonów neapolitańskich. Ostatecznie Maria Karolina, zniecierpliwiona długim czekaniem na decyzję w sprawie Tanucciego, publicznie zarzuciła mu defraudację 100 tys. dukatów, do której miało dojść podczas likwidacji zakonu jezuitów. Zmęczony ciągłymi utarczkami Tanucci, 28 października podał się do dymisji i wkrótce potem powrócił do swej rodzinnej Parmy. 12 listopada król Ferdynand z goryczą skomentował to wydarzenie, pisząc do ojca, że Tanucci, mimo swych wielu zasług, „skazany został na śmierć” przez królową, pragnącą tym sposobem zemścić się na wrogach masonerii. Wspomniał również, że Maria Karolina zmusza go do pokazywania sobie wszystkich listów, jakie dostaje z Hiszpanii, i żąda wtajemniczenia jej w najdrobniejsze sprawy państwowe, choć równocześnie sama nie pozwala mu zbliżyć się do listów otrzymywanych z Wiednia⁵⁴. W konsekwencji, król Ferdynand pisał listy do ojca podczas polowań i wysyłał je po kryjomu przez zaufanych kurierów.

Wkrótce temat masonerii przestał ekscytować, a gdy rozpoczęły się w mieście zabawy karnawałowe, Neapolitańczycy w ogóle nie zauważyli, że 8 lutego Rada Państwa ogłosiła unieważnienie śledztwa przeprowadzonego przez sędziego Pallante, a jego samego oskarżyła o sfabrykowanie dowodów winy aresztowanych masonów. W tydzień później on sam, zagrożony aresztowaniem, przekazał Ferdynandowi IV memoriał w sprawie wolnomularzy, a w nim rozpaczliwe ostrzeżenia: „Maesta! I Massoni sunt hostes rei publicae!”, lecz i ten apel na niewiele się zdał.

1 marca u bramy zamku dell'Ovo tłum wiwatujących masonów witał dziewięciu braci uwolnionych od zarzutu przynależności do loży wolnomularskiej. Na tę okoliczność loże świętowały również za granicą. Królowej Neapolu gratulacje składali masoni z Anglii, Niemiec, Holandii i przede wszystkim z Austrii, gdzie cesarz Józef II miał opinię ich troskliwego opiekuna. W Paryżu, w Loży Czystości, 31 marca wolnomularze uhonorowali Marię Karolinę potrójnym aplauzem i specjalnie na jej cześć odlali medal pamiątkowy. Jeszcze pięć lat później Filip Orleański, książę de Chartres, gratulował królowej odniesionego zwycięstwa i chwalił ją za wierność ideałom wolnomularskim. Ksiądz Antonio Jerocades, w przyszłości jeden z najbardziej radykalnych jakobinów, zadedykował królowej poemat *La lira forense*, a w nim w imieniu masonów wyraził podziękowania za uchronienie współbraci od niebezpieczeństwa.

Sędzia Gennaro Pallante dożył późnego wieku na wygnaniu. Doczekał się wieści o zburzeniu Bastylii, a potem w 1794 i w 1795 roku śledził procesy jakobinów neapolitańskich, którzy loże masońskie przekształcili w kluby rewolucyjne⁵⁵. Spełniły

⁵⁴ H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 197.

⁵⁵ „Nie da się zaprzeczyć, że wiele z frazeologii rewolucyjnej, poszczególne hasła, pojęcia wolności osoby ludzkiej i praw człowieka są zbieżne z ideami wolnomularskimi lub wręcz zaczerpnięte z języka masonerii. Czołowe hasło rewolucji, owe słynne zawołanie: Wolność, Równość, Braterstwo widniało i widnieje do dzisiaj w nagłówkach dokumentów wolnomularskich tuż obok zdania głoszącego chwałę Najwyższego Architekta Wszechświata”. Por. J. Siewierski, *Dzieci wdowy, czyli opowieści masońskie...*, s. 21–22.

się jego przepowiednie, a Maria Karolina musiała mu przyznać rację, że „masoni są wrogami porządku publicznego”. Zanim jednak do tego doszło, wolnomularze w Neapolu cieszyli się wolnością jeszcze przez kilkanaście lat.

Masoneria neapolitańska w ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku

W końcu lat siedemdziesiątych Wielki Mistrz, książę Caramaico, został faworytem Marii Karoliny. Wróżono mu wielką karierę polityczną, ale królowa zwróciła również uwagę na komendanta floty toskańskiej, Johna Actona. W pewnym momencie przystojny Anglik miał zażądać od królowej, aby pozbyła się konkurenta⁵⁶. Caramanico został ambasadorem Neapolu w Londynie, a potem w Paryżu. Pod jego nieobecność Wielkim Mistrzem loży narodowej był Vincenzo Pignatelli – w 1799 r. jeden z przywódców Republiki Partenopejskiej, którego wspierali książę San Demetria i książę Ferolito, kierujący innymi lożami Wielkiego Wschodu. W połowie lat osiemdziesiątych, gdy Acton stanął na czele ministerstwa spraw zagranicznych, Caramanico nie ścierpił tego upokorzenia i podał się do dymisji. Maria Karolina nie zapomniała jednak o dawnym przyjacielu i uczyniła go wicekrólem Sycylii, co po raz kolejny odczytano jako hołd złożony masonerii.

Generał Acton, stając się z dnia na dzień jedną z najważniejszych osób na dworze, zyskał przychyłość lokalnej masonerii, a książę Jarochedes zadedykował mu nawet dwa swoje poematy w duchu wolnomularskim: *Paolo o Della umanita' liberata* (1783) i *La dottrina pacifica* (1790), z których drugi był paszkwilem antykościelnym i wywołał protest arcybiskupa Neapolu⁵⁷. Dla wolnomularzy nastał okres stabilizacji, bezpieczeństwa i zdobywania korzyści materialnych. Zgodnie z nakazem solidaryzmu pomagali sobie wzajemnie w karierach, w sprawach osobistych i we wszystkich sytuacjach trudnych. Masoni dominowali wśród dworzan, w korpusie oficerskim, wśród dyplomatów i w każdym ministerstwie. Duński wolnomularz, Friedrich Münter (*alias Syrianus*)⁵⁸, przebywający w Neapolu od września 1785 r. do października następnego roku, w diariuszu z tamtego okresu stworzył jedyną w swoim rodzaju dokumentację działalności masonów neapolitańskich, odnotowawszy ich nazwiska i opisy praktykowanych rytuałów⁵⁹.

Przynależność do masonerii warunkowała karierę dworską, wojskową, administracyjną. Gen. Diego Naselli, hrabia d'Aragona, i inni arystokraci zabiegali, aby loże zbierały się w ich pałacach. „Liczba masonów była już tak wielka, że gdy dramatyczna aktorka Silvia Bernasconi podczas recytacji w Teatrze San Carlo posłała ze sceny znak masońskiego pozdrowienia, to na ten sygnał odpowiedzieli aplauzem prawie wszyscy widzowie wypełniający teatr”⁶⁰. Innym razem tłumy wolnomularzy zamianowały swą siłę podczas pogrzebu Gaetana Filangieriego w Vico Equense. Donato

⁵⁶ H. Acton, *I Borboni di Napoli...*, s. 168 i 202.

⁵⁷ Por. B. Croce, *La rivoluzione napoletana del 1799: biografie, racconti, ricerche*, Bari 1912.

⁵⁸ F. Venturi, *Illuministi italiani*, t. V, *Riformatori napoletani*, Milano–Napoli 1963, s. 780.

⁵⁹ *Aus den Tagebüchern Friedrich Münters. Wander und Lehrjahre eines dänischen Gelehrten, herausgegeben von Ojvind Andreasen*, Kopenhagen und Leipzig 1937, t. I–III; zawiera korespondencję z masonami włoskimi: J. Mottola, *Giuseppe Albanese, libero muratore e martire della Repubblica Napoletana del 1799*, Manduria–Bari–Roma 1999, s. 34.

⁶⁰ M. D'Ayala, *I Liberi Muratori di Napoli nel secolo XVIII*, „Archivio Storico per le Province Napoletane” 1897, s. 459.

Tommasi w liście do F. Müntera z 14 października 1787 roku opisał ów pogrzeb i zacytował patetyczne mowy, jakie wygłosili nad trumną autora *Sienza della legislazione* jego „bracia”, m.in. Francesco M. Pagano, Domenico Cirillo, Giuseppe Albanese i on sam (wszyscy czterej to ofiary terroru w 1799 roku)⁶¹. W tym czasie masoneria neapolitańska była liczniejsza niż gdziekolwiek indziej we Włoszech⁶².

Od połowy lat siedemdziesiątych wolnomularze neapolitańscy, mimo wznoszonych haseł równości, skupiali się na dwóch biegunach dość odległych, choć w sytuacjach kryzysowych zawsze wykazywali wewnętrzny solidaryzm. Arystokracja, zafascynowana mityczną przeszłością i ulegająca okultyzmowi, skupiała się w Wielkiej Łoży Narodowej, którą od 1776 roku kierował Diego Naselli. Gdy jesienią 1789 roku po raz trzeci ogłoszony został królewski edykt zakazujący działalności tajnych stowarzyszeń, Naselli podporządkował się Ferdynandowi IV, za co zaskarbił sobie jego zaufanie. Podczas kampanii rzymskiej w 1798 roku w randze admirała poprowadził część floty neapolitańskiej do Livorno, a dwadzieścia lat później został nawet wicekrólem Sycylii. Masoneria o rodowodzie mieszczańskim, w której przeważali prawnicy, oficerowie, uczeni i niższa szlachta, reprezentowała nurt reformistyczny. Na wezwanie do zaprzestania działalności odpowiedziała jeszcze głębiej sięgającym zakonspirowaniem i wzrastającym radykalizmem poglądów⁶³.

Zgodnie z konstytucją loży londyńskiej i z treścią innych dokumentów, masoneria powinna być apolityczna i obojętna wobec spraw wyznaniowych, ale w praktyce nikt tego nie przestrzegał. Patetyczne hasła walki z tyranią w imię zwycięstwa rozumu oraz powszechnego braterstwa i wolności między narodami, płynące z Ameryki i z Francji, wymagały dodatkowego sformułowania politycznych dyrektyw. Łożom neapolitańskim, działającym pod patronatem królowej Marii Karoliny, bliski był model wiedeński masonerii dopuszczonej do najwyższych stanowisk państwowych. Józef II roztoczył nad wolnomularzami rodzicielską opiekę; zatwierdził lożom statuty i osobiście stworzył schemat organizacyjny, dążąc do uczynienia z wolnomularzy swoich sprzymierzeńców politycznych. W tych warunkach loże austriackie stały się miejscem spotkań towarzyskich oraz – jak mówiono o nich ironicznie – „szkołą zabobonów i filantropii”⁶⁴.

W przeddzień rewolucji 1789 roku loże w Neapolu należały do najliczniejszych na kontynencie. Przekorni i niezdyscyplinowani Neapolitańczycy nie gwarantowali swym charakterem, że ów model wiedeński zostanie skutecznie skopiowany. Bliższe były im cele masonów francuskich, takich jak de Maistre czy Honoré Mirabeau, usiłujących przekształcić loże w kluby polityczne. Z chwilą zburzenia Bastylji, przewagę zdobyły w Neapolu radykalne tendencje, kojarzone z działalnością Filipa

⁶¹ „Il ritratto del defunto era situato dirimpetto all’Oriente ed era cinto da festoni di cipresso e di fiori, circondato da molti lumi e situato sopra un tumolo, nel quale giacevano disordinatamente la squadra, il livello, il compasso w gli altri strumenti masonici”. *Aus dem Briefwechsel Friedrich MünTERS. Europäische Beziehungen eines dänischen Gelehrten. 1780–1830*, t. I–III, herausgegeben von Ojvind Andreassen, Kopenhagen und Leipzig 1944, t. II, s. 276 [za:] F. Venturi, *Illuministi...*, 817–8.

⁶² F.T. & B. Clavel, *Storia della Massoneria...*, s. 577.

⁶³ E. Stolper, *La Massoneria settecentesca nel Regno di Napoli*, Parte II, „Rivista Massonica”, nr 7 (IX 1975), s. 395–412.

⁶⁴ Por. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie...*, s. 147.

Orleańskiego i hrabiego Mirabeau, co spowodowało podziały między nimi, po czym znaczna część wolnomularzy zawiesiła swą działalność bądź wycofała się z uczestniczenia w lożach, a zwolennicy rewolucji w lipcu 1793 roku pod wpływem ekspijara, Karla Lauberga, przekształcili loże masońskie w dwa kluby jakobińskie: radykalny Romo (*Repubblica o morte*) i bardziej ugodowy – Lomo (*Liberta o morte*).

Augustine de Baurruel (1741–1820) w *Historii jakobinizmu* (Londres 1797–1798, wyd. polskie Berdyczów 1812) utrwalił legendę, jakoby to masoneria doprowadziła do wybuchu rewolucji francuskiej. Takie twierdzenie byłoby równie fałszywe jak utrzymywanie, że to głównie masoneria stworzyła kulturę epoki oświecenia, tym niemniej pozostaje faktem, że właśnie byli wolnomularze przygotowali spisek przeciwko rodzinie królewskiej i plan wzniesienia rewolucji⁶⁵. Historyk Kościół, Ilario Rinieri (1853–1941), drugą część swej cytowanej tu wielokrotnie monografii, pod znaczącym tytułem *O ruinie pewnej monarchii*, w całości poświęcił masonom neapolitańskim. Ich spisek, wyznaczony na Wielkanoc 1794 roku, nie doszedł do skutku, ale kilka lat później, w 1799 roku, zarzewie buntu ujawniło się w pełni przeciwko władzy Burbonów. Liczne kontrowersje wokół interpretacji znaczenia wolnomularstwa dla historii idei i historii społecznej XVIII w. dowodzą, że owa tematyka, choć generalnie przestała być aktualna, wciąż pozostaje ważna i frapująca dla współczesnego badacza dziejów.

Freemasonry in Naples in the second half of the 19th century

Abstract

In 1728, on the initiative of the Grand Lodge of England, the first Italian Freemasonry Lodge was founded in Naples. Twenty years later its leader was Prince of Sansevero, Raimondo di Sangro, a person veiled in demonic legend, a scientist and inventor well known in Europe. Ineffective interventions of the church and state authorities directed against the Lodge only contributed to its greater popularity.

Lodges were entered by people of all social layers and professions: noblemen, priests and monks, writers, merchants, craftsmen, the court elite, the military corps officers, and scientists. Their imagination was evoked by the theatrical imagery and the phraseology of fraternity, which allowed them to believe that freemasonry would replace the feudal state structures.

The outbreak of the French Revolution caused a sudden turn in the internal politics of the Kingdom of the Two Sicilies, and the Masons immediately became the greatest public enemies. Some of them left the Lodge, while others set up Jacobin Clubs in order to overthrow the monarchy. Freemasonry Lodges, although they might have seemed ridiculous because of their rituals, were in fact popularizing the ideas of Enlightenment and forming the new social ethics.

⁶⁵ A. Simoni, *La congiura giacobina del 1794 a Napoli*, Napoli 1914, s. 104.